

PRENUMERATA.

Table with subscription rates: W Łodzi: Rocznie 12.00, Półrocznie 6.00, Kwartalnie 3.50, Miesięcznie 1.50. W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE: Rocznie 12.00, Półrocznie 6.00, Kwartalnie 3.50, Miesięcznie 1.50.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje księgarnia Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Także nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

KALENDARZYK. Dnia: Walentego Kapłana M. Intro: Szczepnego (Fanatyna). Wschód słońca o godz. 7 m. 28. Zachód o godz. 5 m. 2. Długość dnia godz. 9 m. 34. Przybyło dnia godz. 1 m. 56.

BIURO REDAKCYJI I ADMINISTRACYI ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514. Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi. Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następowaniem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu. Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stałe i wierszowe ogłoszenia skrajowe po ra. 2 miesięcznie. Od sześciu do przeliczenia 10 rubli następowo dodatkowa ogólnie 6 prał.

Z dalekiego Wschodu.

„Gazeta warszawska” otrzymała następującą korespondencję z Buchary: Bawelna tutaj, znana w handlu pod mianem bucharskiej, należy do najgorszych. Włókna jej są grube, szorstkie, słabe i stosunkowo krótkie. Długość ich wynosi od 0.65 do 1.10 cali ang., przytem wydatność w porównaniu z amerykańską mała. Bawelna amerykańska daje nam czystej waty 31, 32 a nawet 33%, gdy krajowa średnio tylko 20%, a przy dogodnych warunkach zaledwie 25%. 50% wagi stanowią nasiona, a pozostałe 25% odpada na łuski, niemającą żadnej realnej wartości. Bucharcy oczyszczają bawełnę przeważnie ręcznie, a prasują w bele zapomocą pojedynczych pras śrubowych. Po otwarciu kolei zakaspiskiej powstało w Bucharze kilka parowych fabryk zaopatrzonych w amerykańskie dzienne (gin) do oczyszczania i hydrauliczne prasy do prasowania bawełny w bele. Fabryka taka widocznie się opłaca, gdyż liczba takich zakładów ciągle się powiększa. Obecnie są w ruchu: 1) W Czardżu (Amu Darya) i Sarapul pod miastem Bucharą fabryki „Średnio azyatyckiego towarzystwa Kudrina”; 2) w Karakulu: Le Bru’a i Gamałaja; 3) na st. Buchara: K. Drzewieckiego; 4) na st. Kermene: E. Gucewicza i 5) w Katakurnanie: Jngowicza. Jedne fabryki zarabiają, pracując tylko dla handlujących bawełną i pobierają za oczyszczenie i prasowanie w bele gotowej waty po 20 kop. (1 tona) od każdego puda surowca (guzy) i połowę nasion, zwanych tutaj powszechnie czygitem. Drugie zaś wyrabiają wate na własny rachunek i sprzedają wprost fabrykantom do Moskwy (Średnio-azyatyckie towarzystwo Kudrina) lub do Łodzi (K. Drzewiecki). Za batman (8 pud. rus.) surowca, t. j. orzechów bawełny, płać obecnie średnio

45 tęg bucharskich, czyli 9 rubli wal. rus. Z tego otrzymujemy 2 pudy waty wartości podług cen obecnych 11 rub. 50 kop. i 4 pudy nasion wartości 50 kop. W kraju Turkestańskim, gdzie produkcya bawełny jest znacznie wyższa, niż u nas, ceny nasion są jeszcze niższe, gdyż tylko 1/3 ogólnej zbioru zużywa się corocznie na zasiew. Pozostałe zaś ilości czygita idą częścią na paszę dla osłów i wielbłądów, więcejż na opał, tylko do ogrzewania mieszkań, gotować bowiem potraw przy takim ogniu niemożna, w przeważnej zaś części gniją nieprodukcyjnie. Sądząc z tego, zdawałoby się, że czygit jest odpadkiem bawełny prawie bezwartościowym. Tymczasem tak nie jest. Najpierw daje doskonały produkt do wyrobu taniego i dobrego oleju (wydaje 18%), powtórę, obrany z łuski, daje wyborną paszę dla bydła, której tutaj bynajmniej zbyt wiele nie posiadamy, a po trzecie, służy jako nawóz. W r. 1884 przerebiono w Ameryce przeszło 550,000 tonn (2,400 funt.) nasion i otrzymano około 20 milionów gallonów (7 1/2 funt.) oleju. Licząc średnio po 8 dolarów za tonnę, otrzymali plantatorzy za same nasiona do 4,400,000 dol., czyli 8,800,000 rub. Olej zaś z nasion bawełny płać w Ameryce po 30 do 40 cent. za gallon, t. j. około 10 kop. za funt. Amerykański sposób wyrabiania oleju jest następujący: najprzód nasiona przepuszczają przez dziny, aby je oczyścić z pozostałej jeszcze bawełny. W ten sposób z tonny nasion otrzymuje się do 20 funt. krótkich włókien, o połowę mniejszej wartości. Następnie nasiona zupełnie gładkie kruszą się między dwoma wałcami, zaopatrzonymi w noże i przepuszczają przez sito, na który przy oddzieleniu się jądrowo od łuski. Jądro idzie pod prasę w celu dobycia oleju, lub bywa mielone na mączkę; łuski używają na opał. Dobroć oleja zależy od gatunku nasion i ich świeżości. Zastosowanie zaś znajduje

olej z nasion bawełny szerokie: do fabrykacji mydła i gliceryny, na smary; lepsze i czystsze gatunki służą na pokarm i w niczem nie ustępują w dobroci naszym olejom z konopi i lnu, a nawet słonecznika. W ostatnich czasach jeden z lepiej oczyszczonych gatunków tego oleju, tak zwany „the Summer yellow oil” znajduje szeroki zbył w portach morza Śródziemnego dla domieszki do oliwy francuskiej, pod której imieniem już od dawna sprzedają go w Ameryce w wielkich ilościach. Gatunek powyższy, zwany także „Sweet oil”, używany bywa do sarłynek, a bezwarunkowo jest zdrowszy i smaczniejszy od wyrabianego w Baku oleju z ropy natłoczonej pod marką fabryczną „4 n” lub „fin oil”, który również służy jako przymieszka do oliwy francuskiej. Nasiona bawełny, mielone na mąkę i jako makuchę, idą głównie do Niemiec, gdzie jak wiadomo, rozwinięte jest wypasanie bydła na stajni. W roku 1882 przywieziono z Ameryki 58,949 worków 220 funtowych makuch i 273,760 worków 100-funtowych maki. Dalszych statystycznych wiadomości z lat późniejszych brak mi obecnie; mogą tylko podać, że średnia cena makuch i maki wyposi 24 dolary za tonnę. Profesor szkoły agronomicznej w Missisipi, Myer Gulby, dokonawszy licznych doświadczeń z makuchami i mąką z nasion bawełny, zastosowanymi jako pasza dla bydła, oceniał oba te produkty pod względem użyteczności bardzo wysoko i twierdził, że najracjonalniej użytkuje się nasiona bawełny, karmiąc nimi bydło tak na opas, jako też w celu podniesienia wydajności mleka; dalej dowodzi cyframi, które jako zbył szczegółowo opuszczam, że wartość zbieranych nasion znacznie przewyższa wartość samej bawełny. Zbytecznie może rozszerzyłem się o użytkowaniu czygita w Ameryce, lecz chciałem zwrócić uwagę osób interesowanych

na korzyści, jakie mogą osiągnąć z nasion bawełny, uważanych obecnie za odpadek prawie bezwartościowy. Roczny sprzęt bawełny w Bucharze i Rosji azyatyckiej, w tym roku wyjątkowo zły tak co do gatunku, jak i ilości, obliczają na sto tysięcy bel dziesięciopudowych, czyli milion pudów. Głównymi odbiorcami, mającymi tutaj swoich agentów są: Wielka Jarosławska Manufaktura, akcyjnie towarzystwa I. K. Poznański i L. Geyer w Łodzi, oraz bracia Schlossbergowie. Transport do Łodzi kosztuje o 25 kop. na pudzie, czyli o 150 rub. na wagonie, taniej, jeżeli można pomieścić w wagonie krytym pełne 600 pudów. Aby to osiągnąć, potrzeba wate prasować tak, aby w jednej stopie sześcienniej mieściło się co najmniej 20 funtów. Do tego potrzeba jednakże silnych pras, których brak dotkliwie uczuwać się daje. Sprowadzone z Moskwy od Z. Bloka prasy hydrauliczne nie odpowiadają zupełnie cennikom, na których podstawie je sprowadzono. Zamiast 34 funty w jednej stopie kubicznej, dają tylko 17. Z tego powodu spotykały p. Z. Bloka w czasie jego ostatniej bytności w kraju Zakaspiskim nieprzyjemności. W Samarkandzie zmuszono go dać policji piśmienne zobowiązanie, że nie wyjedzie, póki kwestyj z prasami nie załatwi. Wobec zwolanej urzędowej komisji, przyznał, że jego prasy nie mogą prasować 20 funtów w jednej stopie kubicznej i wziął je napowrót, a pieniądze zwrócił. Jednakże zachodzi jeszcze kwestya o odszkodowanie za czas stracony. Również zwrócił mu przyslaną prasę p. Gucewicz w Kermene. Mimo tego, z własną zamierza ta firma utworzyć w Samarkandzie swą filię, z maszynami potrzebnymi do uprawy i oczyszczenia bawełny. Za cukier płać obecnie w mieście Bucharze po 5 rub. za pud; doliczając do te-

42) Emil Zola.

PIENIĄDZ.

Tłumaczyła M. I. (Dalszy ciąg — patrz Nr. 34). — Jeżeli pani zechce — powrócił lokaj z odpowiedzią — pan może ją przyjąć niezwłocznie w swoim gabinecie. Panią Karolinę łączyl z Makssem przyjacielski stosunek od czasu, gdy ten wdział w niej wierną towarzyszkę i zarządzającą domem ojca. Wszedłszy do pokoju, ujrzała stary zapuszczony, sześć zapalonych świec na koniku, oświetlających jasnym blaskiem to guzaidko z puchu i jedwabiu, zbyt może zniewiesiałe nawet dla damy pświatki, z temi miękkiemi głębokimi fotelami i obrzytymi łózkami, zasłanem puchem i koronkami. Był to najulubieńszy pokój Maksza; wytyczył on tu wszystkie siły na zgromadzenie mebli, drogocennych cacek, cudów z ostatniego wieku, tonących w miękkiemi faldach draperij z najpiękniejszych i najcenniejszych tkanin. Drzwi do gotowalni były naoszczędnie otwarte i ukazał się w nich w tej chwili Maks: — Co się stało?... Czy papa nie umarł przypadkiem? Po wyjściu z kąpeli, Maks kładł na siebie eleganckie białe flanelowe ubranie; świeżo skąpane ciało tchnęło zapachem balsamicznym; mała ładna główka przypominała twarzyczkę dziewięcioletniej, nieco już wszakże znużonej; jasne niebieskie oczy patrzyły beznamiętnie przed siebie. Przechodziły słychać było jeszcze szmer wypuszczonej wody z wanny, a silna woń fiołkowych perfum rozchodziła się po obu pokojach. — Nie, nie, nie tak ważnego — odparła pani Karolina, niemilo dotknięta żartobliwym tonem zapytania. — A jednakże nuje mnie trochę to, czem się muszę z pa-

nem podzielić... Daruję pan, że mam niespodziewanie przysła... — Rzeczywiście, jem dziś obiad na mieście, ale mam dość czasu jeszcze... No, i cóż się stało? Maks czekał, a ona wahała się, nie wiedziała co powiedzieć, pozostając pod urokiem tego zbytku wyrafinowanego, jaki czuła dokoła siebie. Obawa ją ogarnęła, nie miała odwagi wypowiedzieć wszystkiego. Czy podobna, aby życie tak okrutne dla tego nieprawego dziecięcia, tam, w tej kloace, dzielnicy Neapolitańskiej, było tak obfitującym w rozkosze i bogactwo dla tego drugiego? Tyle brudu, głodu i nieuniknionego plugawstwa z jednej strony, a taki wyrafinowany zbytek, dostatek i — drugie. Pieniądz zatem daje wykształcenie, zdrowie, inteligencję? A gdyby całe to błoto ludzkie opadło na dół, czyżby na wyznach cywilizacji powietrze nie było czystsze i życie łatwiejsze? — Mój Boże, to cała historia! Sądzę, że dobrze robię, komunikując ją panu... Zresztą zmuszona jestem do tego, gdyż potrzeba mi pańskiej pomocy. Maks słuchał ją najprzód stojący, lecz wkrótce usiadł; ze zdziwienia nogi się pod nim uginały; gdy zaś skończyła, zawołał: — Jakto, więc ja nie jestem jedylnym synem? A to śliczny bracieczek spada mi z nieba, bez żadnego oznajmienia. Zrobiła się jej, że go zainteresowała i zrobiła aluzję do kwestyj spadku. — O! spadek po papie! Uczynił lekceważący, ironiczny gest, którego dobrze nie rozumiała. Co to znaczy? Co on chciał przez to powiedzieć? Czyż nie wierzył w wielkie zdolności, w majątek ojca? — Nie, nie, proszę pani, mnie już nie trzeba nikogo... Tylko istotnie, rzecz to tak komiczna, że nie mogę się od śmiechu powstrzymać. I zaśmiał się, ale nieszczerzym, niespokojnym śmiechem, myśląc w tej chwili tylko o sobie, nie mając dość czasu zbadać, jakie szkody lub korzyści mogłaby mu ta awanturka przynieść. Zapomniał o obecności pani Karoliny i rzekł brutalnie:

— W gruncie rzeczy, drwię sobie z tego. W słowach tych przebił się cały jego charakter. Wstał, przeszedł do gotowalni i przyniósł sobie sztyldkratowe pudełko z przybranymi do czyszczenia paznogiei i natychmiast też się tem zajął. — I cóż pani chce z tym potworem zrobić? Niemożna go przecież wsadzić do Bastylii, jak Żelazną Maskę. Opowiedziała mu wówczas o rachunkach Méchainowej i wyjawiała myśl umieszczenia Wiktora w domu pracy; w końcu wspomniała mu o owych dwu tysiącach franków. — Nie chcę, żeby ojciec pański o tem wdział jeszcze; do pana jednego tylko mogłam się udać i musi mi pan zrobić tę grzeczność. Maks stanowczo odmówił. — Ojcu, nigdy! Ani jednego sous!... Muszę pani powiedzieć, że przysięgam sobie, iż gdyby papa potrzebował jednego sous dla swobodnego przejścia przez most, jeszczebym mu odmówił... Zrozumie pani! Są głupstwa, zbyt głupie; nie chcę być śmieszny. Znowu przypatrywała mu się, wzburzona bezczelnością młodego człowieka. Lecz w tej chwili nie miała ochoty, ani czasu wdawać się z nim w rozprawę. — A mnie, czy pan pożyczysz — spytała nagle — te dwa tysiące franków? — Pani, pani... Czyścił sobie w dalszym ciągu paznogie, wpatrując się w nią jasnymi oczami, które miałły przeniknąć do głębi serca kobiety. — Pani? owszem... Znam pani i wiem, że odbiorę je przy twojej pomocy. Podszedł do biurka, wyjął dwa banknoty, oddał jej i przez chwil kilka trzymając ręce jej w swoich z wyrazem przyjaźniej wesołości, jak zięć mający wiele sympatyj dla swojej teściowej, rzekł: — Pani się łudziś co do papy. O! nie przecz pani, ja się nie mieszam zupełnie do waszych spraw... Dziwne są czasem kobiety; bawią się w poświęcenia, no i naturalnie mają słusność, szukając przyjemności tam, gdzie mogą ją znaleźć... Zresztą,

mniejsza o to... Gdybyś pani kiedykolwiek doznała zawodu, zająd do mnie, pomówimy. Gdy pani Karolina znalazła się w drodze, oszołomiona jeszcze zbytkiem i zniewiesiałością pałacyku, wonią fiołków i heliotropu, jaką przeszło jej ubranie, dreszcz wstrząsał nią od stóp do głowy; doznawała uczucia, jak gdyby wychodziła z jakiegoś podrznanego miejsca, strwożona półświatkami, żartami syna z ojca, które wzmagają podejrzenia jej co do przeszłości Suarda. Lecz nie chciała o niczem wiedzieć; miała pieniądze i uspokoiła się, układając sobie w myśli dzień następny w ten sposób, żeby przed wieczorem jeszcze wyrwał dziecko ze szpon hanby i występku. Od rana też wyszła, pozatąd wiadomemu musiały wszystkie formalności, chcąc być pewną, że protegowany jej znajdzie pomieszczenie w domu pracy. Stanowisko sekretarki rady nadzorczej ułatwiło jej wszystko w znacznej części; po południu też pozostało tylko pojechać po Wiktora, dla którego zabrała ze sobą przyzwolite ubranie. Niespokojna była jednak i obawiała się oporu chłopca, który słysząc nie chciał o szkole. Méchainowa, której posłała depeszę, aby ją oczekiwała, zaraz na wstępie oznajmiła jej wiadomość, która wstrząsnęła nią do głębi: matka Eulalia w nocy nagle umarła, a doktor sam nawet nie wdział przyczyny: apopleksya, czy zakażenie krwi. Przerazającym było to, że chłopiec spięz z nią, posiedmku naturalnie, sportstrzeżli się dopiero, gdy uczył obok siebie zimne zeszytowane ciało. Resztę nocy spędził u Méchainowej, oszołomiony tym dramatem, ogarnięty taką głuchą trwogą, że pozwolił się ubrać, zadowolony nawet wiadomością, że mieszkać będzie w domu z pięknym ogrodem. Nic go tu już nie zatrzymywało, skoro stara, jak twierdził, gnść będzie w wykopanej jamie. Méchainowa jednak, kwitując z odbiorem dwóch tysięcy franków, stawiła jeszcze swoje warunki. (D. c. n.)

go 1 rub. zwrotu akcyzy, otrzymuje producent za pud 6 rub. Przesyłają zaś: fabryki Brodzkiego rafinade w dużych ilościach i dobrym gatunku. Agentem na stałej pensji jest Stein. Dalej cukrownia Grygorowska w gub. kijowskiej — piasek i rafinada gorszego gatunku w małych czterofuntowych głowkach, które idą głównie na podarki. Komisarzem, otrzymującym tylko jakiś procent, jest Rechtsman. W miesiącu listopadzie sprzedano 2,000 p. po wyżej oznaczonej cenie, a w tych dniach nadszedł nowy transport około 4,000 pudów. Wreszcie kupiec Schirmann sprowadza cukier na własny rachunek.

Z zadiwiająco szybkością obniża się w ostatnich latach temperatura w kraju tutejszym. Zima co rok mroźniejsza. Obecnie mrozy dochodzą do 18° R. Zimno bardzo dotkliwie daje się uczuć krajowcom, którzy nie mają ani po temu zbudowanych mieszkań, ani też pieców ogrzewalnych. Następnym tego są zwykle z wiosną choroby i wielka śmiertelność między tużemcami.

Pierwszego marca wyjdzie z druku w Tyflisie, w języku francuskim, dzieło wyzerpnięte omawiające kraj Zakaspijski p. t.: „Guide en Transcaucasie“ przez A. Rodziewicza i J. Mouriera, ozdobione licznymi ilustracjami, wykonanymi przez francuskiego fotografa Nadara. Program tego dzieła bardzo obszerny, obiecuje nam podać wiadomości o kraju Zakaspijskim historyczne, geograficzne, geologiczne, klimatyczne, archeologiczne, handlowe, przemysłowe i inne.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

DROGI ŻELAZNE.

× Ministerium komunikacji rozważa kwestję budowy nowej drogi żelaznej z Odesy do Akkermanu.

× Z Berlina donoszą, że do izby postów wniesiono projekty kolejowe żądające m. 145,537,500 na budowę nowych dróg. Między innymi wybudowaną będzie nowa droga w Ks. Poznaniem: Jarocin-Ostrowo i Kempno-Kluczborg.

HANDEL.

× Przy słabym ciągle popycie na targach tutejszych ceny zboża okazują skłonność do niżki. Wczoraj sprzedano na stałej towarowej: żyta 200 korcy po rs. 4.65 — 4.80, owsa 600 korcy po rs. 2.70 — 2.80, a na Nowym Rynku: pszenicy 200 korcy po rs. 5.90 — 6.10, żyta 150 korcy po rs. 4.70 — 4.85. Ceny stony, siano i koniczyny pozostały niezmiennione.

PIENIĄDZE.

× Będąc dotąd w obiegu banknoty starego stempla na rs. 25, 10, 3 i 1 przyjmowane będą we wszystkich kasach skarbowych do d. 12 stycznia roku 1893-go włącznie.

× W ciągu roku 1890 w mennicy petersburskiej wybito złotej, srebrnej i miedzianej monety na sumę 30,371,856 r., t. j. więcej niż w roku 1889, w którym wybito monety tylko na 26,091,785. Rok ubiegły pod względem ilości wybitej monety przewyższa inne lata ostatniego pięcioletcia. Najwięcej powiększyła się ilość bitej monety złotej: z 24,43 milionów rubli nomi-

nalnych w roku 1889 do 28,15 mil. rub., t. j. o 3,73 milionów rubli nominalnych, czyli 15,2%. Powiększenie w porównaniu z latami 1887 i 1888 jest nieco mniej znaczne i wynosi 8 i 6,2%. W ciągu ostatniego pięcioletcia powiększyła się także ilość bitej monety zdawkowej srebrnej. W roku ubiegłym wybito monety srebrnej 900 próby znacznie więcej niż w roku poprzedzającym. Wreszcie monety miedzianej przygotowano w roku 1890 o 40,013 rubli mniej niż w roku 1889, lecz zato o 30,000 więcej, niż w ciągu każdego z lat poprzednich.

PODATKI.

× Wobec wyników wpatliwości co do ściągania dodatkowej opłaty stemplowej, przy długoletnich zobowiązaniach na dostawy i przedsiębiorstwa robót, kontrola państwa wyjaśnia, że porządek liczenia opłaty stemplowej od każdego aktu i dowodu w takich zobowiązaniach uskuteczniła się w myśl § 24, 25 i 33 ustawy, dodatkowa zaś opłata od kontraktu, wypadająca z ostatecznego obrachunku z ukończonych robót, będzie potrącają jednorazowo z pozostałej należności dostawy.

PRZEMYSŁ.

× O pozwoleniu na otwarcie fabryki broni w naszym mieście, stara się pułkownik p. Grabowski, z Plocka.

× „Kuryer warszawski“ zapewnia, że podana przez wszystkie dzienniki wiadomość o uszkodzeniu pieca w hucie sosnowickiej okazała się nieprawdziwą i że fabryka pracuje bez przerwy.

× „Birżewia wiadomości“ donoszą, iż ministerium dóbr państwa zebrało w ostatnich czasach szczegółowe dane o stanie hodowli owiec z cienką wełną w państwie. Według owych danych, stan owczarń merynosowych jest dość pomyślny i ta właśnie okoliczność wpłynęła na podwyższenie przez komisję taryfową ceł od wełny zagranicznej i wyrobów wełnianych.

× Wielka fabryka krochmalu W. A. Scholtena w Nowym Dworze przestaje zupełnie istnieć; wszelkie zabudowania i maszyny właściciel wystawia na sprzedaż.

× Placa zarobkowa w Samsonjewskich zakładach przemysłowo-krafcich, które słynęły z nadzwyczaj wysokiej płacy ludzkiego obchodzenia się z robotnikami, wynosiła od 80 — 110 kop. dziennie. W oddziale przedziałniczym robotnicy otrzymywali znacznie więcej, a mianowicie od 1 rs. 50 kop. do 2 — 3 rs. dziennie. Obecnie, po spaleniu się jednej części fabryki, rozpущono 2 tysiące robotników, wypłaciliśmy im, oprócz zarobionych pieniędzy, tylko za kilka dni naprzód.

× W powiecie nowogródzkim na Wołyniu coraz więcej się rozwija postępowy przemysł młynarski przez budowę amerykańskich młynów parowych lub wodnych o trzech lub czterech piętrach, ze stalowymi i porcelanowymi wałkami. Młyny te kosztują od rs. 50,000 do 100,000, lecz przynoszą znaczne korzyści, zwłaszcza na Wołyniu, w sąsiedztwie z ubogą na zboże Białorusią, do której mąka pszeniana jest masami dostarczana. Młyny te podkopały egzystencję wiatraków i zwyczajnych młynów wodnych.

× Latem roku bieżącego na brzegu Murmańskim, w pobliżu zatok Bazarnej i

Piaszcznej, dokonywane będą badania rud srebrno-olowianych. Prawo na dokonywanie badań w tej miejscowości otrzymał technolog Wartanow.

RZEMIOSŁA I PRZEMYSŁ DROBNY.

× Do komisji rządowej dla rewizji ustawy rzemieślniczej mają być powołani reprezentanci różnych urzędów i instytucji rzemieślniczych. Komisya ma zarazem rozstrzygnąć kwestję zaprowadzenia specjalnego sądu do zatargów między majstrami a czeladzią i uczniami.

× Pozwolenia na otwarcie zakładów nauki rzemiosł w Warszawie otrzymały pp.: Karolina Piwnicka, Stanisława Przewońska, Konstancja Tchórzewska i Anna Galecka.

WYSTAWY.

× Zamknięta niedawno wystawa wszechruska rzemieślniczo-artystycznej pracy kobiet w Petersburgu dała czystego dochodu około 4,000 rubli.

Wiadomości ogólne.

Stowarzyszenie subjektów handlowych. W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu tutejszego stowarzyszenia subjektów handlowych ogólne zebranie, na którym zatwierdzony będzie porządek wyborów i dokonany wybór całego składu zarządu, zastępców i komisji rewizyjnej na rok 1891. Wybrani na poprzednich zebraniach członkowie zarządu i komisji rewizyjnej nie przyjęli mandatów.

Na korzyść straży ogniowej ochotniczej. W dniu jutrzejszym odbędzie się w Helenowie wielka zabawa na lodzie, do której przegrywać będą dwie orkiestry. Już sam cel nie pozwala wątpić, że zabawa ta w licznie odwiedzanym Helenowie zgromadzi tysiące osób, które, łącząc przyjemne z pożytecznym, zasilać kasę straży ogniowej ochotniczej, instytucji ze wszelki miar zasługującej na poparcie.

długowieczność. W dniu 10 b. m. zmarła w mieście naszym Łaja z Kujawskich Lewkowiec, przeżywszy 106 lat wieku.

Mały złościośca. Onegdaj po południu, w polu za ogrodami przy ulicy Cmentarnej, Michał Kieł porywał krzyk, w kierunku którego pobiegł i zobaczył, że kilkunastoletni chłopiec bił w straszny sposób małą dziewczynkę. Natychmiast skoczył jej na pomoc i chciał pochwytać napastnika, lecz ten z chustką i koszykiem uciekł i ukrył się pomiędzy domami przy ulicy Konstantynowskiej. Okazało się, że chłopiec, spotykając dziewczynkę powracającą do domu, napadł ją, wyrwał chustkę i koszyczek, a gdy nie pozwoliła sobie wyrwać z rąk portmonek i kilku kopiejki, posadził ją bić kamieniami. Dziewczynka ma straconą głowę i rękę.

Bójka. Onegdaj wieczorem, na ulicy Targowej, w bójce pomiędzy dwoma wóźnikami, wszczętej o złamanie dysza, Jakob T. kłonięc zraniał w głowę Andrzeja Wagnera. Rany po chwilowym omdleniu przyszedł do siebie i teraz nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo.

Wypadki. Onegdaj, na chodniku przy ulicy Piotrkowskiej, Józef Fratek, poslizgnąwszy się, upadł i zranił sobie silnie czoło.

Wczoraj, na szosie konstantynowskiej, w lesie, przewrócił się fura z towarem i przynioła wóźnik, Karolaka. Wydobyto go stamtąd ze zlaną ręką i silnie pogiętymi pierściami.

Wczoraj, na ulicy Konstantynowskiej, koń pokaleczył okropnie kopytami twarz furmankowi, Jankłowiczowi, z Kazimierza.

Kradzież. Wczoraj rano, Ludwikowi Janowcy, w domu Hartmana na Pradze, ukradziono z mieszkania ubranie wartości 8 rubli.

× Dyrekcya szczegółowa otrzymała zle-

cenie uczelnich władz towarzystwa kredytowego ziemskiego co do przedsięwzięcia środków, mających na celu skuteczne zabezpieczenie dóbr przeciw możliwemu ich niszczeniu. Pomocnośmi środkami zaleconymi do wykonania, są następujące: 1) Powierzenie szczegółowemu dozoru w dobrach jedynie stowarzyszonemu delegatowi taksowemu, znanym dyrekcji szczegółowemu z gorliwością i dokładnością w wykonywaniu przyjętych na siebie obowiązków. W braku takich osób delegowani być mają radcowie do pełnienia wymienionych czynności. 2) Należyte informowanie delegowanych, że o zaprowadzeniu dozoru należy jednocześnie zawiadomić sołtysa i wójta gminy, że protokoły czynności obejmować powinien opis budowlany i całego stanu dóbr, tudzież wyszczególnienie inwentarzy żywych i martwych oraz innych przedmiotów pod dozór oddawanych, że dozór powierzać należy osobom na zaufanie zasługującej, od której należy ściągająca być powinna deklaracya na piśmie, że obowiązki poruczone przyjmują. 3) Zawiadomienie bezwzględnie naczelnika powiatu o zaprowadzonym dozorcze. 4) Wydanie polecenia delegatowi taksowemu aby przekonywali się osobiście o wykonywaniu nadzorcze i składali o tem co miesiąc raporty dyrekcjom szczegółowym. 5) Kontrolowanie wykonywanego nadzoru przez samych radców, w razie uznanej przez dyrekcję szczegółową potrzeby. 6) Wzywianie pomocy władz sądowych i administracyjnych w właściwym czasie i w razie koniecznych. 7) Składanie raportów dyrekcji głównej o zaprowadzonym dozorcze szczegółowym, przy dołączeniu protokołu delegowanego do tej czynności. Środki te mają zapobiedz przysądzeniu dóbr na własność towarzystwa, dewastacya bowiem najwięcej konkurencyj do kupna wstrzymuje.

× Według projektu ustawy o upadłościach, jak donosi „Grażdani“, po ogłoszeniu upadłości organizuje się syndykat, który ulegać będzie kontroli koronnego komisarza-sędziego. System regulowania długów wymaga podziału pasywów na dwie kategorie. Długi kategorie pierwszej będą spłacane całkowicie, zaś kategorie drugiej o tyle, o ile na to pozwolą aktywa, pozostałe po spłacie długów kategorii pierwszej.

× Władze wyższe zażądały szczegółowych wykazów ze wszystkich powiatów o liczbie osób, które wyemigrowały do Brazylii, ich stanie majątkowym i t. p. Wykazy powyższe sporządzone mają być w możliwie najkrótszym czasie. Nadto polecono zebrać również dane i szczegółowo o korespondencyach, otrzymanych przez mieszkańców od krewnych i przyjaciół z Brazylii, którzy w swoich listach opisują przygody i wyrażają chęć powrotu do kraju.

× Ogłoszone przepisy tymczasowe o przyjmowaniu niemowląt do domów wychowawczych: moskiewskiego i petersburskiego, tudzież o zmianie ustawy przytułków polonijnych.

× Dziennik „Wracz“ opowiada o następującym fakcie, zasługującym na uwagę. Doktor angielski Laurans obserwowal dwóch

58) **Berta v. Suttner.**

ZŁOŻYMY BRONI

Powieść z życia.

(Ułazyz oicy — patrs Nr. 34).

— Czyś zadowolona? — pytał ojciec, przynosząc mi tę wiadomość — widzisz, że wojna, którą nazwawsz barbarzyństwem, z postępem cywilizacji staje się coraz więcej humanitarną. Ja także jestem za prowadzeniem wojny po ludzku: ranni powinni mieć pomoc, ratunek, jaknajwięcej względności... Już nawet z strategicznego punktu widzenia, który dla wojny jest najważniejszy, opieka udzielona rannym może ich w krótkim czasie uczynić zdolnymi do dalszej służby.

— Masz słuszność, ojeze — można z nich będzie więcej ciągnąć korzyści... Ale, wobec tego, co widziałam w Czechach, żadne komitety patryotyczne, chociażby dziesięć razy tak liczne, nie zaradzą niedoli.

— Nie zaradzą, zapewne, ale ją złagodzą. To, co się zmieniło nie da, trzeba przynajmniej złagodzić.

— Doświadczenie pona, że dostateczne złagodzenie jest niemożliwe. Wolalabym więc odwrócić zdanie: Tego, czego złagodzić niemożna, trzeba uniknąć.

W umyśle moim zrodziła się prawdziwa idea fixe: wojny muszą ustać, a każdy człowiek, choćby w milionowej części, powinien się do tego przyczynić. Szczególnie w nocy budziłam się nieraz ze snu, jakby ktoś wolał na mnie: „Nie pozwól na to, przeszkodzić temu!“ Jak nie pozwo-

lić, jak przeszkodzić? Budziło się wtedy pytanie — a po niem następowała inna myśl: „Fryderyka odzyskałam“ — i w tej myśli zatapałam się, szukając nspokojenia... Mały Rudolf okazał się w tym czasie — po części może słusznie — zazdrosnym o swego ojczyma. Mój wyjazd bez pożegnania się z nim, a po przyjeździe najpierw przywitanie się z Fryderykiem, a nie z nim, wystarczyło malcowi do powzięcia przekonania, iż przestałam go kochać.

— Mamu, mamu, ty mnie już wcale nie kochasz! — zawołał pewnego dnia, rzucając mi się na szyję.

— Co mówisz, moje dziecko? — zapytałam.

— Tak... Kochasz tylko ojca... Ja nie chcę urosnąć, gdy mnie już nie kochasz! — Ciebie, mój ty najdroższy skarbie? Serdecznie ucałowałam płaczącego malca. „Ciebie mój jedyny synu, duszo i pociecho przyszlności! Kocham cię nad wszystko — nie, nie nad wszystko, ale tak bardzo!“ To drobne zajęcie ożywiło moją miłość dla syna, którym istotnie w ostatnich czasach, przez trwogę o męża, zajmowałam się bardzo mało.

Nasz plan przyszłości był już ułożony: Po ukończeniu wojny Fryderyk weźmie dymisję, zamieszkaemy w jakiejś taniej miejscowości, gdzie dochody nasze wystarczą na skromne utrzymanie. Cieszyliśmy się na myśl o tem samotnem życiem, jak para chłanówku. Ostatnie wypadki przekonały nas, że jesteśmy dla siebie całym światem. Rudi, na się rozumieć, nie miał być wykluczony. Jego wychowanie będzie głównem zadaniem i celem naszego życia.

Nie mieliśmy wcale zamiaru żyć bezczynnie; ułożyliśmy nawet całą listę projektowanych studjów. Fryderyk miał zamiar poświęcić się jednej gałęzi nauk prawnych,

mianowicie prawu międzynarodowemu. Zaniechawszy sentymentalnych teoryj i wszelkich utopij, chciał z praktycznej i realnej strony zbadać warunki powszechnego pokoju. Czytanie dzieł Bucle'a, zaznajomienie się z najnowszymi zdobyczami wiedzy w dziełach: Darwina, Büchnera i innych, wyrobiło w nim przekonanie, że ludzkość przechodzi obecnie w nową fazę, a przyswajanie sobie tych zdobyczy — przy radościach życia domowego — mogło zupełnie starczyć na zapelnienie całego życia.

Ojciec, przed którym nie mówiliśmy o naszych projektach, tworzył zupełnie inne plany dla nas:

— Będziesz teraz, Fryderyku, kapitanem, a w jakie dziesięć lat generałem. Do tej pory wybuchnie jeszcze jaka wojna, mozesz zostać komendantem całego korpusu — a kto wie? może i naczelnym wodzem całej armii... może danem ci będzie przywrócić blask austriackiego oręża, zadymionu chwiłowo. Gdy wprowadzimy nową broń, lub wymyślimy jakiś jeszcze lepszy system, damy sobie wtedy radę z panami prusakami.

— A kto wie — wtrąciłam — może zniknie nieprzyjaźń dla prusaka, może wejdziemy z nim w związek.

— Najlepiej byłoby, żeby kobiety nie mieszały się do polityki — odparł ojciec pogardliwie. — Po tem, co zaszło, musimy pyszalka upokorzyć, odebrać zabrane ziemie; tego wymaga nasz honor i równowaga europejska. Przyjaźń, związek — z nimi? Przenigdy! Chociażby przyszli na kolana!

— Wtedy — zauważył Fryderyk — zdeptanoby ich nogą; związki zawiera się tylko z tymi, którzy mogą nam zaimponować i dać rękojmję obrony w razie potrzeby. W polityce egoizm jest główną zasadą.

— Tak, jeżeli „ego“ znaczy ojczyzna,

to pod taki egoizm wolno podporządkować wszystko inne, co interesom tego „ja“ może być pomocne.

— Można by tylko życzyć, aby stosunkami narodów rządziły te same zasady, które w stosunkach jednostek przytłumiły prawo pięści i wyrobiły racjonalny pogląd, że własny interes wymaga nie ustawicznego szkodenia wrogowi, a raczej wspólnego z nim działania.

— Co? — zapytał ojciec — przykładając rękę do ucha.

Fryderyk nie miał już ochoty powtarzać owych wywodów i dyskusya ustała.

Przyjeżdżam jutro do Grumitz, Konrad. Łatwo sobie wyobrazić, jaką radość sprawiła Lili ta depesza. Nikt z taką radością wityny być nie może, jak powracający z wojny. Wprawdzie nie był to powrót „zwycięzcy“, jak opiewa ballada, ale uczucia narzeczonej nie dadzą się stłumić względami patryotycznymi i wątplię, czy gdyby Konrad „zdobył“ sam Berlin, milej i serdeczniej przez nią byłby wityany. On zapewne wolałby wracać ze zwyciężką armią i złożyć u stóp cesarza prowincję Ślązk. Bo został pobitym wiedy tylko przynosi honor, gdy się poległo na polu boju; żywym wracać, jest ajma. Oton opowiadał, że w wiedeńskiej akademii wojennej znajduje się honorowa tablica, na której wypisują nazwiska tych wychowawców, których spotkało to szczęście, że zginęli z ręki nieprzyjacielskiej. „Tue a l'ennemi“, jak mówią we Francji, co zarówno tam jak i wszędzie uważane bywa za wielki zaszczyt.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W sobotę, d. 14 lutego 1891

SPRAWA CLEMENCEAU

Sztuka w 5 aktach 6 obrazach z francuskiego, Aleksandra Dumasa (syna) i Armanda d'Artois.

OSOBY:

- Tomasz Ritz, reżyser p. Staszowski
- Konstanty Ritz, jego syn, oficer armii francuskiej. p. Janowski
- Piotr Clemenceau reżyser p. Kopiczewski
- Paul Clemenceau, jego matka p-na Prawdzic
- Hrabina Ladjó Paulsen p-ni A. Trapszo
- Isabella Paulsen, jej córka p Bisen-Janowska
- Pani de Niederfeld, córka Tomasa Ritz p-ni Solska
- Pani Lesperon, literatka p-ni Staszowska
- Młoda panienska p-ni Zdzieszyska
- Hrabia Karol Miraziano, bogaty Ruman p. Dobrzański
- Cassagnol p. Danielowski
- Foucher p. Romani
- 1-szy p. A. Olaszewski
- 2-gi p. Szymorski
- 3-ci uczeniowie Toma p. Cerasmarzyński
- 4-ty sza Ritz p Wirgibasz
- 5-ty p. na Gerard
- Marieta, modelka p-na Pichor.
- Klara, pokojówka Izabeli p. A. Olaszewski
- Teodor, kamerdyner Izabeli p. Wislocki
- Lokaj Piotra

Zakopane

Zakład hydropatyczny otwartym zostanie d. 1 marca r. b. W zakładzie zaprowadzone zostaną najnowsze urządzenia. Miesiąc on będzie obniżenie 84 pokoi. Ceny do 1 czerwca niższe o 20 procent. Na żądanie wysła się prospekty.

Właściciel i kierownik zakładu Administrator **M. Jarożyński.** Dr. **Chramiec.** 86-4-1

Nauczyciel **MUZYKI** z patentem konserwatorium warszawskiego, mający pozwolenie prowadzić **szkołę muzyczną**, były dyrektor szkoły, chorów kościelnych i nauczyciel śpiewu przy gimnazjum, **Feliks Krzyżanowski** zamieszkał w m. Łodzi i życzy sobie udzielać lekcji fortepianu i śpiewu w językach: ruskim, polskim i niemieckim. Wiadomość: Hotel Victoria w właściciela **W-go Freudenberga.** 2093-0

Poszukuje się od 1 lipca r. b. **dwóch lokali**, składających się z 2, 3, lub 4 i 6 albo 7 małych pokoi. Oferty wraz z ceną uprasza się przesyłać urzędnikowi Akcyzy p. Bogajewskiemu, ulica Wólczańska № 817. 275-3

POTRZEBNA jest służąca do wszystkiego która umiałaby dobrze gotować. Wiadomość u pp. Elzenbergów, dom Hiellego i Ditricha, przy ulicy Piotrkowskiej. 299-3

Do mego składu, przy ulicy **Dzikiej** dawniej Graffa, nadchodzą ciągle świeże transporty **najlepszych gatunków węgla, wapna i cementu**, które sprzedają po możliwie najprzystępniejszych cenach. **E. Goldberg.** Kantor wprost placu u **W-go M. Polosińskiego, Działka Nr. 506.** 316-6

Дозинская Фабричная желъзная дорога Ведущие заглазия товариществу Х. Цедербаума, обь утеръ дубликата накладной Мухомъ-Додъ за № 8482 отъ 18 Января 1891 г., Управленіе Доданской Фабричной желъзной дороги сямъ объявляетъ, что упомянутой дубликатъ накладной считатьъ не действительнымъ. 302-3

Rozkład godzin

bezpłatnego przyjmowania chorych w łódzkim ambulatorium Czerwonego Krzyża ulica Cegielińska Nr. 21 naprzeciw Banku Państwa.

Gabinet lekarski № 1.

PONIEDZIAŁEK. Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznanski od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby kobiece, Eleyu Sack od godz. 12-1. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 1-2. Choroby zębów, Iwanoff od g. 2-3.

W T O R E K.

Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby oczu, J. Koliński od g. 12-1. Choroby weneryczne i skórne, W. Littauer od g. 1-2. Choroby oczu, M. Likiernik od g. 3-3, Choroby chirurgiczne i kobiece, M. Kohn od g. 3-4.

Ś R O D A.

Choroby wewnętrzne, K. Jonacher od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 1-2. Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznanski, od g. 2-3. Choroby kobiet Ginsberg od g. 2-3.

C Z W A R T E K.

Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby gardła, nosa i uszu, L. Przedborski od g. 1-2. Choroby oczu, M. Likiernik od g. 3-3.

P I A T E K.

Choroby wewnętrzne weneryczne i skórne, J. Wieliczko, od g. 11-12. Choroby chirurgiczne, A. Krusche od g. 12-1. Choroby gardła, nosa i uszu, G. Donchin od g. 1-2. Choroby chirurgiczne i kobiece, M. Kohn od g. 3-4.

S O B O T A.

Choroby chirurgiczne, E. Sack od 10-11. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 11-12. Choroby oczu, J. Koliński od g. 12-1. Choroby weneryczne i skórne, W. Littauer od g. 1-2. Choroby gardła, nosa i uszu, L. Przedborski od g. 2-3.

N I E D Z I E L A.

Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 11-12. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 12-1. Choroby wewnętrzne, Z. Friedberg od godz. 1-2. Choroby kobiet, Ginsberg od g. 1-2.

Gabinet lekarski № 2.

PONIEDZIAŁEK.

Choroby żołądkowe i kiszki, B. Handelsman od g. 10-11. Choroby wewnętrzne i dzieci, W. Pinkus od g. 11-12. Choroby piersiowe, J. Opacki od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Wildauer od g. 1-2. Choroby kobiece, T. Poznańska od g. 2-3. Choroby kobiet, Ginsberg od g. 2-3.

W T O R E K.

Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10-11. Choroby kobiece i dzieci, M. Złobina od g. 12-1. Choroby gardła, nosa i uszu, G. Donchin od g. 1-2. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kelm od g. 2-3.

Ś R O D A.

Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10-11. Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od g. 11-12. Choroby dzieci i wewnętrzne, H. Kohn od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Bekman od g. 1-2.

C Z W A R T E K.

Choroby żołądka i kiszki, J. Gensz od g. 10-11. Choroby piersiowe, J. Opacki od g. 11-12. Choroby kobiece, Eleyu Sack od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Wildauer od g. 1-2. Choroby zębów, Iwanoff od g. 2-3.

P I A T E K.

Choroby wewnętrzne, B. Handelsman od godz. 10-11. Choroby dzieci, E. Bekman od godz. 11-12. Choroby skórne, Z. Friedberg od godz. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, S. Makow od godz. 2-3. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kelm od godz. 2-3.

S O B O T A.

Choroby wewnętrzne, J. Gensz od g. 10-11. Choroby wewnętrzne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby kobiece, T. Poznańska od godz. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, S. Makow od godz. 1-2. Choroby wewnętrzne i dzieci, M. Pinkus od g. 2-3.

N I E D Z I E L A.

Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od godz. 11-12. Choroby wewnętrzne i dzieci, H. Kohn od godz. 12-1.

Najlepszą Specjalnie do rosolu i zupełnie gotowaną

włoszczyznę suszoną funt po kop. 60

Włoszczyznę suszoną „Julienne” funt 48 kop. „**SUSZ**” w Sulejowie Szeszyny szpinak, szosaw, karotte, polca fabryka „**SUSZ**” gub. Piotrkowska. Włoszczyzna suszona fabryka „Susz” jako składająca się wyłącznie z jarzyn do rosolu i zup, używanych bez domieszki tanich jarzyn, to jest rzepy, kartofli i t.p. jest jedynym produktem suszonym w zupełności nietylko zastępującym, lecz w dobroci przewyższającym surowe warzywa.

Zamówienia przyjmują fabryka i wysła koleją lub pocztą: w **Łodzi** Marya Zasaska, ulica Średnia № 538. Oprócz tego w następujących handlach dostać można: M. Sprzączkowski firma Orłow, ul. Piotrkowska. W. Kunkaczowski, J. B. Węzyk, Nowy-Rynek. E. Dietrich, ul. Średnia. Stowarzyszenie Spożywcze, dom Abba, J. Pfeiffer, ul. Nawrot. F. Karwowski, ulica Konstytucyjowa „F. Karwowskiego skład win” i w wielu innych handlach kolonialnych i owocarniach. 122-4-1

PAPIEROSY NORMA Braci Polakiewicz

10 sztuk 10 kop. znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r., który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomysłniejszych w ostatnim dziesięcioleciu. **N.B.** Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabyciu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiana są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jedną z fabryk petersburskich. 205-10

Wybór powieści i noweli KLEMENSA JUNOSZY.

(SZANIAWSKIEGO) 10 TOMÓW.

Wydawnictwo to rozpoczyna się w styczniu roku bieżącego i obejmować będzie 10 tomów objętości od 15 do 20 arkuszy druku każdy. Tomy wychodzić będą w odstępach miesięcznych i zawierać w sobie najcenniejsze prace tego autora.

Przedpłatę przyjmuje biuro administracji „Wieku” na następujących warunkach:

Zapisujący się od razu na wszystkie 10 tomów opłacają tylko rs. 6, w dwóch ratach: rs. 3 przy zapisie i 3 przy odbiorze 3-go tomu. Z prowincji na przesyłkę pocztową dołączyć należy kop. 15 za tom. Czyli dla prenumerujących wszystkie 10 tomów od razu cena wynosić będzie: W Warszawie rs. 6.

Na prowincji, z przesyłką pocztową rs. 7 kop. 50.

Nabywający pojedynczemi tomami płacić będą: w Warszawie po rs. 1 za tom, na prowincji (z przesyłką) po rs. 1 kop. 15.

Tom I-szy obejmować będzie: powieść p. t. „Nieruchomość № 000” i nowelle: „Córeczki pani Macińskiej”, „Pani z piekłem”, „Pan Metr”.

Uprasza o wczesne zapisy, od tego albowiem zależać będzie ilość drukujących się nakładów. 42-0-1

CYRK Amerykański J. THOMPSONA.

Dzisiaj w sobotę d. 14 lutego 1891 **Wielkie herkulesowo-konne przedstawienie** między innymi walka zapasnicza między znanym kłownem i znanym silaczem p. Walter i mieszkańcem m. Łodzi p. Wolffem Fleischer, rzeźnikiem. Na zakończenie pantomima p. t. „Zakochany Rekrut”. Występ dyrektora ze swojemi 7 stoniami, występ De-la-plata i wielu innych. Blizsze szczegóły w afiszach. Początek o g. 8 wieczorem. Z saemumkiem. Dyrektor cyrku J. THOMPSON. 311-1

Sala Koncertowa.

W NIEDZIELĘ, d. 15 lutego 1891 r. **Jedyny Koncert** austriackiego cesarskiego muzyka nadwornego, skrzypka **Franciszka Ondricek** przy współudziale śpiewaczki p. **Babińskiej.** Sprzedaż biletów rozpocznie się w środę d. 11 lutego w składzie papieru J. Petersillego. Programy przy kasie. 287-5

UDZIELAM lekcji francuskiego i angielskiego

języka. Wiadomość w domu pod № 14, przy ulicy S-go Benedykta na dole, w oficynie. 176-3-1

Nauczycielka Polka

z wyższym wykształceniem i patentem specjalnym z francuskiego języka, posiadająca przytem języki: niemiecki i ruski, oraz muzykę, szuka odpowiedniego miejsca od 1 kwietnia r. b. Blizsza wiadomość w kancelarii W-go Rejenta Gruszczyńskiego, Konstancyńska № 327. 177-3

Dr. A. Kelm

przeprowadził się na ulicę Nowomiejską róg Północnej, dom Szykiera, przyjmuje od 8 do 10 rano, od 2 do 4 po południu. 309-12

Pokój z kuchnią

potrzebny zaraz lub od Wielkiejnocy. Adresy składa w Administracji „Dziennika” pod lit. L. P. 310-3

Ktoby miał do wynajęcia pianino

w dobrym stanie, zechce złożyć ofertę w aptece Leinvebra, Nowy Rynek. 288-3

Wydawca **Stefan Kossuth.**

Redaktor **Bolostaw Knichowiecki**

Дозволено Цензурою 2 Февраля 1891 г.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W sobotę, d. 14 lutego 1891

SPRAWA CLEMENCEAU

Sztuka w 5 aktach 6 obrazach z francuskiego, Aleksandra Dumasa (syna) i Armanda d'Artois.

OSOBY:

- Tomasz Ritz, reżyser p. Staszowski
- Konstanty Ritz, jego syn, oficer armii francuskiej. p. Janowski
- Piotr Clemenceau reżyser p. Kopiczewski
- Paul Clemenceau, jego matka p-na Prawdzic
- Hrabina Ladjó Paulsen p-ni A. Trapszo
- Izabela Paulsen, jej córka p Bisen-Janowska
- Pani de Niederfeld, córka Tomasa Ritz p-ni Solska
- Pani Lesperon, literatka p-ni Staszowska
- Młoda panienska p-ni Zdzieszyska
- Hrabia Karol Miraziano, bogaty Ruman p. Dobrzański
- Cassagnol p. Danielowski
- Foucher p. Romani
- 1-szy p. A. Olaszewski
- 2-gi p. Szymorski
- 3-ci uczeniowie Toma p. Cerasmarzyński
- 4-ty sza Ritz p. Wirgibasz
- 5-ty p-na Gerard
- Marieta, modelka p-na Pichor.
- Klara, pokojówka Izabeli p. A. Olaszewski
- Teodor, kamerdyner Izabeli p. Wislocki
- Lokaj Piotra

Zakopane

Zakład hydropatyczny otwartym zostanie d. 1 marca r. b. W zakładzie zaprowadzone zostaną najnowsze urządzenia. Miesiąc on będzie obniżenie 84 pokoi. Ceny do 1 czerwca niższe o 20 procent. Na żądanie wysła się prospekty.

Właściciel i kierownik zakładu Administrator M. Jaroszyński. Dr. Chromiec. 86-4-1

Nauczyciel MUZYKI z patentem konserwatorium warszawskiego, mający pozwolenie prowadzić **szkołę muzyczną**, były dyrektor szkoły, chorów kościelnych i nauczyciel śpiewu przy gimnazjum, Feliks Krzyżanowski zamieszkał w m. Łodzi i życzy sobie udzielać lekcji fortepianu i śpiewu w językach: ruskim, polskim i niemieckim. Wiadomość: Hotel Victoria w właściciela W-go Freudenberg. 2093-0

Poszukuje się od 1 lipca r. b. **dwóch lokali**, składających się z 2, 3, lub 4 i 6 albo 7 małych pokoi. Oferty wraz z ceną uprasza się przesyłać urzędnikowi Akcyzy p. Bogajewskiemu, ulica Wólczańska № 817. 275-3

POTRZEBNA jest służąca do wszystkiego która umiałaby dobrze gotować. Wiadomość u pp. Elzenbergów, dom Hiellego i Ditricha, przy ulicy Piotrkowskiej. 299-3

Do mego składu, przy ulicy **Dzikiej** dawniej Graffa, nadchodzą ciągle świeże transporty **najlepszych gatunków węgla, wapna i cementu**, które sprzedają po możliwie najprzystępniejszych cenach. **E. Goldberg.** Kantor wprost placu u W-go M. Polosińskiego, Działka Nr. 506. 316-6

Дозинская Фабричная желъзная дорога Ведущие заглазия товариществу Х. Цедербаума, обь утеръ дубликата накладной Мухомъ-Додъ за № 8482 отъ 18 Января 1891 г., Управленіе Доданской Фабричной желъзной дороги сямъ объявляетъ, что упомянутой дубликатъ накладной считаетъ недействительнымъ. 302-3

Rozkład godzin

bezpłatnego przyjmowania chorych w łódzkim ambulatorium Czerwonego Krzyża ulica Cegielińska Nr. 21 naprzeciw Banku Państwa.

Gabinet lekarski № 1.

PONIEDZIAŁEK. Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznanski od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby kobiece, Eleyu Sack od godz. 12-1. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 1-2. Choroby zębów, Iwanoff od g. 2-3.

W T O R E K.

Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby oczu, J. Koliński od g. 12-1. Choroby weneryczne i skórne, W. Littauer od g. 1-2. Choroby oczu, M. Likiernik od g. 3-3, Choroby chirurgiczne i kobiece, M. Kohn od g. 3-4.

Ś R O D A.

Choroby wewnętrzne, K. Jonacher od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 1-2. Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznanski, od g. 2-3. Choroby kobiet Ginsberg od g. 2-3.

C Z W A R T E K.

Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby gardła, nosa i uszu, L. Przedborski od g. 1-2. Choroby oczu, M. Likiernik od g. 3-3.

P I A T E K.

Choroby wewnętrzne weneryczne i skórne, J. Wieliczko, od g. 11-12. Choroby chirurgiczne, A. Krusche od g. 12-1. Choroby gardła, nosa i uszu, G. Donchin od g. 1-2. Choroby chirurgiczne i kobiece, M. Kohn od g. 3-4.

S O B O T A.

Choroby chirurgiczne, E. Sack od 10-11. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 11-12. Choroby oczu, J. Koliński od g. 12-1. Choroby weneryczne i skórne, W. Littauer od g. 1-2. Choroby gardła, nosa i uszu, L. Przedborski od g. 2-3.

N I E D Z I E L A.

Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 11-12. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 12-1. Choroby wewnętrzne, Z. Friedberg od godz. 1-2. Choroby kobiet, Ginsberg od g. 1-2.

Gabinet lekarski № 2.

PONIEDZIAŁEK.

Choroby żołądkowe i kiszki, B. Handelsman od g. 10-11. Choroby wewnętrzne i dzieci, W. Pinkus od g. 11-12. Choroby piersiowe, J. Opacki od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Wildauer od g. 1-2. Choroby kobiece, T. Poznańska od g. 2-3. Choroby kobiet, Ginsberg od g. 2-3.

W T O R E K.

Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10-11. Choroby kobiece i dzieci, M. Złobina od g. 12-1. Choroby gardła, nosa i uszu, G. Donchin od g. 1-2. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kelm od g. 2-3.

Ś R O D A.

Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10-11. Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od g. 11-12. Choroby dzieci i wewnętrzne, H. Kohn od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Bekman od g. 1-2.

C Z W A R T E K.

Choroby żołądka i kiszki, J. Gensz od g. 10-11. Choroby piersiowe, J. Opacki od g. 11-12. Choroby kobiece, Eleyu Sack od g. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Wildauer od g. 1-2. Choroby zębów, Iwanoff od g. 2-3.

P I A T E K.

Choroby wewnętrzne, B. Handelsman od godz. 10-11. Choroby dzieci, E. Bekman od godz. 11-12. Choroby skórne, Z. Friedberg od godz. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, S. Makow od godz. 2-3. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kelm od godz. 2-3.

S O B O T A.

Choroby wewnętrzne, J. Gensz od g. 10-11. Choroby wewnętrzne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby kobiece, T. Poznańska od godz. 12-1. Choroby wewnętrzne i dzieci, S. Makow od godz. 1-2. Choroby wewnętrzne i dzieci, M. Pinkus od g. 2-3.

N I E D Z I E L A.

Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od godz. 11-12. Choroby wewnętrzne i dzieci, H. Kohn od godz. 12-1.

Najlepszą Specjalnie do rosolu i zupełnie gotowaną

włoszczyznę suszoną funt po kop. 60

Włoszczyznę suszoną „Julienne” funt 48 kop. „**SUSZ**” w Sulejowie Szeszyny szpinak, szosaw, karotte, polca fabryka „**SUSZ**” w Sulejowie. Włoszczyzna suszona fabryka „Susz” jako składająca się wyłącznie z jarzyn do rosolu i zup, używanych bez domieszki tanich jarzyn, to jest rzepy, kartofli i t.p. jest jedynym produktem suszonym w zupełności nietylko zastępującym, lecz w dobroci przewyższającym surowe warzywa.

Zamówienia przyjmują fabryka i wysła koleją lub pocztą: w Łodzi Marya Zasaska, ulica Średnia № 538. Oprócz tego w następujących handlach dostać można: M. Sprzączkowski firma Orłow, ul. Piotrkowska. W. Kunkaczowski, J. B. Węzyk, Nowy-Rynek. E. Dietrich, ul. Średnia. Stowarzyszenie Spożywcze, dom Abba, J. Pfeiffer, ul. Nawrot. F. Karwowski, ulica Konstytucyjowa „F. Karwowskiego skład win” i w wielu innych handlach kolonialnych i owocarniach. 122-4-1

W administracji „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia.

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

KSIAŻKI

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce, oraz wszelkie druki służące dla sądów pokoju i gminnych,

Wybór powieści i noweli KLEMENSA JUNOSZY.

(SZANIAWSKIEGO) 10 TOMÓW.

Wydawnictwo to rozpoczyna się w styczniu roku bieżącego i obejmować będzie 10 tomów objętości od 15 do 20 arkuszy druku każdy. Tomy wychodzić będą w odstępach miesięcznych i zawierać w sobie najcenniejsze prace tego autora. Przedpłatę przyjmuje biuro administracji „Wieku” na następujących warunkach: Zapisujący się od razu na wszystkie 10 tomów opłacają tylko rs. 6, w dwóch ratach: rs. 3 przy zapisie i 3 przy odbiorze 3-go tomu. Z prowincyi na przesyłkę pocztową dołączyć należy kop. 15 za tom. Czyli dla prenumerujących wszystkie 10 tomów od razu cena wynosić będzie: W Warszawie rs. 6. Na prowincyi, z przesyłką pocztową rs. 7 kop. 50. Nabywający pojedynczemi tomami płacić będą: w Warszawie po rs. 1 za tom, na prowincyi (z przesyłką) po rs. 1 kop. 15. Tom I-szy obejmować będzie: powieść p. t. „Nieruchomość № 000” i nowelle: „Córeczki pani Macińskiej”, „Pani z piekiem”, „Pan Metr”. Upraszamy o wczesne zapisy, od tego albowiem zależać będzie ilość drukujących się nakładów. 42-0-1

PAPIEROSY NORMA Braci Polakiewicz

znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r., który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomysłniejszych w ostatnim dziesięcioleciu. N.B. Upraszają się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabywaniu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiana są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jedną z fabryk petersburskich. 205-10

CYRK Amerykański J. THOMPSONA. Dziś w sobotę d. 14 lutego 1891 **Wielkie herkulesowo-konne przedstawienie** między innymi walka zapasnicza między znanym kłownem i znanym silaczem p. Walter i mieszkańcem m. Łodzi p. Wolffem Fleischer, rzeźnikiem. Na zakończenie pantomima p. t. „Zakochany Rekrut”. Występ dyrektora ze swojemi 7 stoniami, występ De-la-plata i wielu innych. Blizsze szczegóły w afiszach. Początek o g. 8 wieczorem. Z saemumkiem. Dyrektor cyrku J. THOMPSON. 311-1

Sala Koncertowa. W NIEDZIELĘ, d. 15 lutego 1891 r. **Jedyny Koncert** austriackiego cesarskiego muzyka nadwornego, skrzypka **Franciszka Ondricek** przy współudziale śpiewaczki p. **Babińskiej.** Sprzedaż biletów rozpocznie się w środę d. 11 lutego w składzie papieru J. Petersillego. Programy przy kasie. 287-5

UDZIELAM lekcji francuskiego i angielskiego języka. Wiadomość w domu pod № 14, przy ulicy S-go Benedykta na dole, w oficynie. 176-3-1

Nauczycielka Polka z wyższym wykształceniem i patentem specjalnym z francuskiego języka, posiadająca przytem języki: niemiecki i ruski, oraz muzykę, szuka odpowiedniego miejsca od 1 kwietnia r. b. Blizsza wiadomość w kancelaryi W-go Rejenta Gruszczyńskiego, Konstancyńska № 327. 177-3

Dr. A. Kelm przeprowadził się na ulicę Nowomiejską róg Północnej, dom Szykiera, przyjmuje od 8 do 10 rano, od 2 do 4 po południu. 309-12

Pokój z kuchnią potrzebny zaraz lub od Wielkiejnocy. Adresy składa w Administracji „Dziennika” pod lit. L. P. 310-3

Ktoby miał do wynajęcia **pianino** w dobrym stanie, zechce złożyć ofertę w aptece Leinwebra, Nowy Rynek. 288-3